

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Nowy Przyjaciół Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Za pocztę z odnośnikiem miesięcznie 15000 mk.
Za pocztę bez odnośnika miesięcznie 14800 mk. z odnośnikiem w dom 15000 mk.
W Polsce miesięcznie 20000 mk.
Pojedynczy egzemplarz 1500 mk.
Kopie pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolitego 2500 mk.
Złożone i dla poszukujących pracy 2000 mk.
Reklamy w dziale redakcyjnym 1000 mk.
Przed tekstem na 1 stronie 10000 mk.
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 111. Kępno, na sobotę 29 września 1923 r. Rok X.

Wspomnienia.

Wobec zdenerwowania, jakie ujawnia się w społeczeństwie, na skutek tego, że naprawa musi iść po prostu, widać jest przypomnieć niedawne wypadki, które zachwili wskrzeszenia państwa polskiego. Zdeklarowanie o którym mówimy, umie opozycja skierować w dogodną jej tory. Chodzi o to, aby naprawa państwa do pracy nad naprawą, aby zamieścić ją w narodzie, a przede wszystkim, aby zaufanie do rządu polskiej większości, który sobie za zadanie naprawy stosunki w Państwie. Uzasadnione byłyby zarzuty w stosunku do obecnego, gdyby był sprawcą tych wszystkich niepowodzeń, które przeżywamy. Zapomnieliśmy zdaje nam, że państwo nasze zostało zepsute przez lewicę, a ma być naprawione przez prawicę.

Wspomnijmy sobie, czy nieszczęście spadku marki nie było zwykłą koleją losu; że jeden psuje, a drugi naprawia i właśnie ten drugi musi zność ciężary ciemnych lub złej woli, jak gdyby to on zło i nieszczęście. Wspomnijmy sobie, czy nieszczęście spadku marki nie było zwykłą koleją losu; że jeden psuje, a drugi naprawia i właśnie ten drugi musi zność ciężary ciemnych lub złej woli, jak gdyby to on zło i nieszczęście. Wspomnijmy sobie, czy nieszczęście spadku marki nie było zwykłą koleją losu; że jeden psuje, a drugi naprawia i właśnie ten drugi musi zność ciężary ciemnych lub złej woli, jak gdyby to on zło i nieszczęście.

Wspomnijmy sobie jak niepewnie przedstawiała się przyszłość Polski, jak niepewni byliśmy swego przyszłego dalecy byliśmy od istotnego obrazu państwa polskiego za lat ubiegłych. I dlatego każdemu, kto żył w tym czasie, naprawa nie postępuje, lub postępuje zbyt powoli, każdemu kto sarka na obecną sytuację, radzimy przypomnieć sobie nie tylko dalekie czasy, w których istnienie państwa było wątpliwą sprawą, ale i w których nie mieliśmy gwarancji, czy zaborcy nie powrócą i czy marka polska nie będzie notowana tak, jak dziś jest notowana niemiecka.

dzie i ją dokonać. Rozumie i czuje to lewica, która domaga się na gwałt zwołania Sejmu. Czują to socjaliści, wyzwolenicy, enperowcy i mniejszości narodowe, że wszystko ma się ku lepszemu. Ale w tej właśnie chwili, poczuli, że gdyby dali rządowi spokojnie przeprowadzić naprawę i odnieść tryumf, w tej właśnie chwili stronnictwa lewicowe utraciliby wszystkich swych członków i wszystkich swych wyborców. Czują więc wyrafinowany inenewr. Krzyczą, że państwo się wali, że jeszcze nigdy nie było tak źle i jednocześnie domagają się zwołania Sejmu, aby potem do tych głupich jednostek mówić, że oni to w krytycznej chwili uratowali państwo, bo bez zwołania Sejmu upadłoby. Stronnictwa prawicy i Piasta chcą zadowolić taktyczne żądania i dlatego zgadzają się na zwołanie Sejmu nawet w takim terminie jak lewica podrykuje. Bo stronnictwa narodowe dzisiaj rządzące nie obawiają się odpowiedzialności ani przed Sejmem, ani przed Narodem, ani przed historią. Wiedzą, że ciężkie chwile naprawiania należy przejść z zacisniętymi ustami, przetrwać, doczekać, a naprawa przyjdzie. Często się tak zdarza w historii, że ten istotny twórca, istotny wybaciciel państwa z chwilą ukończenia naprawy traci popularność, traci uznanie, ale uznanie żyjących, nigdy przyszłych pokoleń i nigdy historii. Nie dla historii rząd obcemu pracuje, nie dla sławy i uznania, nie dla dobra Polski. Taki cel zawsze wydał dobre rezultaty.

Pożyczki zagraniczne dla Polski.

Warszawa, 26. 9. Minister skarbu Kucharski powrócił wczoraj po południu do Warszawy. Jak wiadomo minister był w Paryżu i Londynie w związku ze sprawą pożyczki zagranicznej, oraz w Genewie w związku ze sprawą waluty gdańskiej oraz celem zetknięcia się tam z biorącymi udział w zgromadzeniu Ligi Narodów, znawcami spraw skarbowych z różnych państw. Wczoraj pod wieczór minister Kucharski udał się do premiera Witosa i złożył mu sprawozdanie z wyników podróży. W kołach politycznych na podstawie pierwszych b. ogólnych wiadomości przedstawiano wczoraj wieczorem wyniki tej podróży w ten sposób, że sprawa tak zwanej pożyczki amerykańskiej, która była przedmiotem pierwszych rokowań i już w czasie pobytu p. Kucharskiego w Paryżu w sierpniu br., posunęła się stanowczo ku pomyślnemu załatwieniu. Ponadto zaś nawiązane zostały w Londynie rokowania o 2-gą jeszcze pożyczkę. Są to jednak wiadomości na razie bardzo ogólne, gdyż minister Kucharski unikał udzielania jakiegokolwiek objaśnienia przed porozumieniem się z Radą Ministrów. W ciągu dnia dzisiejszego po posiedzeniu Rady Ministrów zamierza jednak minister Kucharski zaprosić przedstawicieli prasy do udzielenia im wiadomości o swej podróży.

W obronie Polaków-Gdańszczan!

W pierwszej połowie listopada br. odbędą się w Gdańsku wybory do Senatu Wolnego Miasta. Od ich wyniku zależeć będzie siła wpływu polskiego na sprawę Wolnego Miasta. Obywatelstwo polskie Wolnego Miasta Gdańska z całą świadomością swej odpowiedzialności stanie jak jeden mąż do urny wyborczej. Na nas, obywateli Rzeczypospolitej spada obowiązek inny, ale nie mniej ważny: poparcia ze wszystkich sił braci Gdańszczan. Akcja wyborcza, którą przeprowadzić trzeba, wymaga dużych funduszy pieniężnych. Żywioł polski Wolnego Miasta zbyt słaby jest ekonomicznie będąc złożony ze sfer przeważnie robotniczych i mniej zaможnych aby własnymi siłami zebrać potrzebne fundusze. Społeczeństwu polskiemu otwiera się tutaj wdzięczne pole dla wykazania, że potrafi dowieść także czynem zainteresowanie dla spraw gdańskich, tylokrotnie okazywane w słowie i piśmie. Wysiłkiem zbiorowym całej Polski zebrany fundusz wyborczy będzie wobec rodaków naszych za granicą

Rzpielej dowodem troskliwości o ich dobro i żywje z nimi łączności; dla świata — świadectwem dojrzałości politycznej i wymownym dokumentem, że społeczeństwo polskie potrafi skutecznie walczyć o swe prawa do Gdańska i morza

Każdy grosz, złożony na Fundusz Wyborczy dla Wolnego Miasta Gdańska ulży uciskowi braci naszej w Gdańsku, zacieśni węzły łączące nas z nią i wzmocni wpływ Rzpielej nad ujściem Wisły.

Składki przyjmują redakcje wszystkich pism polskich w kraju, Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (konto czekowe P. K. O. Poznań, 203184), oraz Biura Okręgowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, Grudziądzu i Katowicach.

Wieści z Niemiec.

Jednomysłna uchwała w sprawie zaniechania biernego oporu.

Berlin, 25. 9. Berlińskie narady gabinetowe rządu z premierami państw związkowych wykazały w rezultacie według oficjalnego komunikatu zupełną jednomysłność co do tego, że opór bierny na terenie okupowanym musi być z przyczyn wewnętrzno-politycznych, a przede wszystkim finansowych zaniechany, że jednak to zaniechanie biernego oporu musi być przez rząd Rzeszy przeprowadzone w sposób nie uwłaczający honorowi państwa niemieckiego. Wszyscy premierzy dali wyraz swojej niezłomnej woli w razie jakiegokolwiek usiłowania naruszenia państwowej jednolitości Rzeszy, bronięcia jej i zachowania jako nienaruszalnego dobra narodu.

Wykrycie arsenału bolszewickiego w Berlinie.

Berlin, 25. 9. „Vorwaerts“ donosi, że w ostatnich dniach policja polityczna wykryła w Berlinie i skonfiskowała dwa składy broni. Zdaniem tego pisma, składy te były urządzone przez przedstawicielstwo berlińskie Rosji dla celów wojny domowej w Niemczech.

Pięć ministra wojny.

Berlin, 25. 9. Na posiedzeniu partii demokratycznej minister wojny dr. Gessler oświadczył:

„Między zwolennikami przewrotu a obecnym rządem przyjdzie lada dnia do walki. Zapewniam panów, że rozkazy moje na ten wypadek są jasne i nie pozostawiają wątpliwości co do wyniku starcia. Jestem mocno przekonany, że oficerowie i żołnierze rozkazy moje wypełnią bezwzględnie.

Decyzja Niemiec.

Berlin, 26. 9. W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiano sprawę proklamacji, jaką Rząd Rzeszy ma wydać do ludności Zagłębia Ruhry. Rada Ministrów skończyła swe obrady dopiero po północy. Jest to ostatnia konferencja, kończąca narady sfer rządzących w Niemczech w sprawie zaniechania biernego oporu.

Proklamacja rządowa będzie dzisiaj ogłoszona. Drugą odezwę podobnej treści wydadzą i podpiszą przedstawiciele obszarów okupowanych nadruhrskich i nadreńskich.

Trzęsienie ziemi w Persji.

W prowincji Kerman (Persja) miało miejsce trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząśnienie trwało 2 min. W ciągu 1 i pół godz. naliczono 4 wstrząśnienia. Według doniesień z Teheranu katastrofa trzęsienia ziemi w prowincjach Kerman i Khorasin spowodowała wielkie szkody. Kilka wiosek uległo całkowitemu zniszczeniu. Według dotychczasowych obliczeń 123 osób poniosło śmierć, oraz kilkaset osób odniosło rany.

Czy zapisałeś już Nowego Przyjaciela Ludu?

Jeżeli nie, to pospiesz na najbliższą pocztę lub do ekspedycji, gdzie każdego dnia zapisywać można gazetę.

Z pracy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W ostatnim czasie przystąpiła Dyrekcja Z. O. K. Z. do energiczniejszego organizowania kół miejscowych w poszczególnych powiatach, chcąc w ten sposób doprowadzić do wykonczenia całej organizacji aż do najniższych szczebli.

Założono więc dnia 16. IX. koło miejscowe w Owińskach, wybierając do Zarządu jako prezesa p. Szulczewskiego, jako członków Zarządu pp. Melosika, Czechowskiego, Pawlaka Jakóba, Owsiana, Kościńskiego i Żurawskiego. Tydzień później, dnia 23 IX założono koło miejscowe w Grabowie powiatu ostrzeszowskiego. Do Zarządu wybrano jako prezesa p. Kanyskiego, jako członków Zarządu pp. Czabajskiego, Głazowskiego, Bilickiego oraz Rybczyńskiego.

W obydwu miejscowościach społeczeństwo tamtejsze wykazało wielkie zainteresowanie się sprawami Związku, jednogłośnie domagając się założenia także u siebie miejscowej placówki. Na obu zebraniach referował o celach i działalności Związku członek Dyrekcji p. Kalkstein.

Z własnej inicjatywy powołało do życia w ostatnim czasie miasto Rogoźno u siebie placówkę Związku. Prezesem wybrano p. J. Englerta, sekretarzem p. Leona Kruszyńskiego.

W niedzielę, dnia 30 bm. odbędą się w powiecie ostrzeszowskim wiece w celu założenia kół miejscowych w Mikszacie, Strzyżewie i Kaliskowicach. Zamieszczając zaledwie kilka powyższych szczegółów o pracach wyłącznie organizacyjnych Związku O. K. Z. w Okręgu poznańskim, możemy przypuszczać, że w społeczeństwie ziem zachodnich tkwi należyte zrozumienie dla konieczności zespolenia wszystkich swych wysiłków do walki z potężnym do dziś dnia jeszcze żywiołem niemieckim.

Napad bandytów na pociąg.

Nadzwyczaj zuchwali bandyci napadli onegdaj na pasażerski pociąg koło Równego. Oto w nocy koło godziny 2 na przystanku Chmielin wyłoniło się nagle z ciemności kilka tajemniczych postaci, które szybkim krokiem zbliżyły się do zwrotniczego, czekającego na nadchodzący pociąg.

Zanim oszołomiony taką nieoczekiwaną wizytą kolejarz zdążył cokolwiek przedsięwziąć, nocni bandyci przyłożyli mu rewolwer do skroni i zażądali, by bezwzględnie przestawił zwrotnicę i skierował pociąg nadchodzący od Urycka na bocznice.

Zwrotniczy nie chciał wykonać żądania bandytów i zorientowawszy się w sytuacji, gwałtownym ruchem rzucił się do ucieczki. W tej chwili padły strzały. Zwrotniczy ciężko ranny runął na ziemię, zalewając się krwią.

Bandyci bez wahania przełożyli sami zwrotnicę i po chwili pociąg pędzący głównym torem skręcił na bocznice i zatrzymał się.

Banda steroryzowawszy maszynistów, rzuciła się do wagonów pierwszej i drugiej klasy. W przedziałach, w których wszyscy pasażerowie spali, wszczął się tumult.

— Kłaść się twarzą do ziemi — padły rozkazujące słowa, wyrzucane w jakimś łamanym rosyjsko ukraińsko-polskim języku.

Następnie przystąpili do rewizji pasażerów.

Szorstkie dłonie bandytów przetrząsali kieszenie, rozrywały walizy, rabując wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Następnie przysiała kolej na trzecią klasę.

Zrabowane przedmioty bandyci składali na wozy, które w jakiś tajemniczy sposób znalazły się obok bocznicy, nadjeżdżając niewiadomo skąd i niewiadomo kiedy. —

Miedzy jadącymi znalazł się jakiś funkcjonariusz policji, który bandycie wypalił prosto w łeb i powalił go trupem na miejscu.

Pierwszy ten strzał dał hasło do obrony. Z obu stron otworzono gwałtowny ogień.

Bandyci, zasypując pociąg gradem kul, pospiesznie ładowali łup na wozy i wycofywali się powoli z akcji. Po chwili zniknęli w ciemnościach.

Strzały umilkły. Turkot wozów cichł w oddali.

Z pociągu dobywały się odgłosy płaczu przerażonych kobiet i dzieci, pomieszczone z jękiem rannych. Ofiarą napadu jest jeden z pasażerów zabity podczas strzelaniny oraz dwu rannych. Nazwisk nie udało się jeszcze ustalić.

Według przypuszczeń, bandytów było przeszło trzydziestu.

Prawdopodobnie napad był dziełem bandy słynnego Muchy, bandyty grasującego na Kresach.

Wiadomości polityczne.

Marzenia żydowskie.

Zargonowy „Moment“ warszawski ogłasza wiadomość pod tytułem: „Pozaparlamentarny rząd z Piłsudskim na czele“. Piszę on tam:

„Nie jest rzeczą niemożliwą, że jeszcze zupełnie wkrótce urzeczywistnią się plany utworzenia czegoś niby drugiego rządu Sikorskiego, tj. rządu pozaparlamentarnego, opartego na wszystkich przeciwnikach Chjeny i Piasta. O planach tych krążą w kołach sejmowych różne wersje. Lewicowcy planują też wciągnięcie Piłsudskiego do nowego rządu, aby stanął on na czele żywiołów demokratycznych, które chcą zwalczyć reakcję Chjeny i Piasta. Wspomniano także przy sposobności nazwisko Sikorskiego jako ministra spraw wewnętrznych. Naturalnie są to wszystko jeszcze plany przyszłości i jeszcze zawczasem jest mówić o tem poważniej.“

— Zawsze to dobrze, poznać bliżej sny piękne duszy żydowskiej, do których urzeczywistnienia wraz z żydami przykladają ręki Piłsudski i Sikorski, pierwszy swemi świat „w podziw“ wprowadzającami odczytami, drugi zaś objeżdżając stolicę Ententy celem uniemożliwienia pożyczki zagranicznej dla Polski.

Przyjazd prezydenta republiki francuskiej do Polski.

Korespondent paryski tódzkiej „Republiki“ donosi, że w najbliższym czasie projektowana jest podróż pre-

zydenta Milleranda do Polski. Przyjazd prezydenta republiki francuskiej ma nastąpić w październiku bezpośrednio po jego wizycie w Pradze, gdzie się z tego powodu wielkie uroczystości. Stamtąd Millerand uda się do Warszawy, gdzie odbędzie konferencja nad umocnieniem sojuszu polsko-francuskiego oraz próby przeprowadzenia ugody polsko-czeskiej.

Przystąpienie polskiej Policji Państwowej do Związku Policji Międzynarodowej

Policja państwowa w Rzeczypospolitej została włączona do Związku policji międzynarodowej obejmującego wszystkie państwa kulturalne.

Celem związku jest wzajemna pomoc w śledztwie i aresztowaniu przestępców, t. zw. międzynarodowych, którzy popełniają przestępstwa, przenosząc się do innych krajów. — Urzędnik policji państwa zwyczajowego po przybyciu na teren zagraniczny korzysta z pomocy wywiadowców i znajduje wszelkie potrzebne informacje.

W ciągu krótkiego czasu należenia do związku policji belgijskiej, szwedzkiej i niemieckiej w jednym z wypadków komisarz policji z Antwerpii, przy pomocy naszych wywiadowców dokonał aresztowania oszusta który ukrył się w Łodzi. Na wzajem komisarz policji warszawskiej dokonywał pościgu i aresztacji w Berlinie, przy tem doszło do wymiany strzelanek rewolwerowych. Do związku pomiędzy innymi należą i Stany Zjednoczone.

Proch bezdymny dla Polski.

Dnia 23 bm. przybył do portu gdańskiego statek duński „Robert Maersk“ z ładunkiem 445 ton bezdymnego, przestanego z Ameryki dla rządu polskiego. Statek wyładowany został na podstawie porozumienia się komisarza generalnego Replitej z wysokim komisarzem Ligi Narodów przez statków wojennych polskich.

Polskie statki „Generał Haller“ i „Kasztel“ pełniły służbę w czasie wyładowywania, udali się jego ukończeniu na miejsce swego stałego postoju.

Chcą marki i żywności polskiej.

W Gdańsku panuje coraz to większe zdenerwowanie, albowiem zarobki mas robotniczych nie wystarczają na pokrycie codziennych wydatków. Ciężko żądają kupcy gdańscy przewyższają już od dawna ceny przedwojenne. W związku z tem przyszłe kilka dniami na Rynku Długim do wykroczeń, przybrały w końcu charakter przeciwydowski. Festanci usiłowali wtargnąć do kantorów wymiany. Napadano również na żydów przechodzących. Pośród demonstrujących tłumów słychać było głosy okrzyki: „Dość mamy tej polityki, chcemy polskiej i żywności z Polski.“

Przygotowania do monarchji.

W Niemczech czynią się wielkie tajne przygotowania do monarchji. Wszędzie mówi się o zamachu monarchistycznym, który ma nastąpić w sobotę. Po mieście uwijają się auta z oficerami.

J. I. Kraszewski.

93

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Kozak doprowadził go do rogu Długiej ulicy, pokazał mu Gradzisz dom i pokłoniwszy się zawrócił na Miodową.

Niespokojnie zdążył Plaza do gospody, gdyż przybycie Carycy nieledwie miało znaczenie, że mu się powiodło na Chortycy i że nie myślał sobie cudzego mienia przywłaszczając. Było to istnym cudem, nie poddawał się też przypuszczeniu Plaza.

— Nie powiodło mu się może! zawsze stateczny człek.

U Gradzisz o tej godzinie pusto było prawie, goście jego po mieście się rozeszli. Gospodarz sam, mały człek, brudny i dosyć edarty, stał we drzwiach.

Rzadka jeszcze naówczas było rzeczą zażywanie tabaki, chociaż się od lat kilkudziesięciu do Polski ziele to wkradło. Miała je pono Anna Jagiellonka w doniczkach, a w królewskim ogrodzie przy pałacu na Krakowskim pokazywano cudowną roślinę tę, której naówczas przypisywano wszystkich chorób leczenie cudowne. W Krakowie już sprzedawano tabaki w tychże latach zaprowadzona została; sprzedawano ją i w Warszawie.

Gradzisz należał do tych, co się lecząc od bólu głowy, do tabaki nazwyczajili. Stał przed wrotami, trzymając w ręku małe pudełeczko, ponad którym nos jego kulowaty zwieszony był, aby to co w niego ręka troszkulwie pakowała, na ziemię się nie uroniło.

Wszyscy co go znali wiedzieli, iż gdy był zażywaniem zajęty, nie godziło mu się i na próżno było przerywać, bo nie mógł się dać oderwać od tego, co miał za rodzaj tajemniczego jakiegoś obrzędu. Gradzisz taką wagę przywiązywał do naładowania nosa, iż będąc bardzo pobożnym, a nie mając pewności, czy zażywanie było dozwolone w kościele, męczył duchowieństwo nachodząc je, aby niezmiernie ważną tę wątpliwość urzędownie rozwiązało.

Na pierwsze więc pozdrowienie nie odpowiadał zagadnięty i dopiero gdy tabaka była wciągnięta, palce skrętnie otrzępane, pudełeczko szczerze zamknięte, a nareszcie schowane do kieszeni, podniósł

Plaza przywitawszy go miał spytać o Carycę, ale nie wiedział pod jakim on tu przybył nazwiskiem i postacią.

— Macie tu jakiego z Rusi hożego bardzo pana? — zapytał — wczoraj pono przybyłego?

Gradzisz głową skinął, domyślił się o kogo chodziło.

— W gospodzie czy na mieście?

— Widzi mi się na mieście — rzekł Gradzisz ochrypłym głosem, który niedobre dawał świadectwo o leczebnych skutkach rośliny tabago.

Stusny! oczy czarne! w istocie bardzo hoży! rycerska postawa. Tak?

— Tak.

— Wczoraj przybył głodny — mówił Gradzisz — podjadł dobrze, spał też jak się należy, a oto ze skrzynką, którą na wózek włożyć kazał i powiózł na miasto, wyruszył.

Plaza usłyszawszy o skrzynce ręce mimowolnie złożył. Uradowany począł dziękować.

— Bóg zapłać, panie gospodarzu, Bóg zapłać!

Pożegnali się uprzejmie. Lasota śpieszył na róg Piwnej, gdzie był pewien prawie, że zastanie Carycę. Na wschodach go spotkała Bielecka.

— A idź waszmość do mieszkania, bo tam jakiś chłop.. ale śliczny! śliczny, choć maluj, czeka na was. Skrzynkę przywiózł i siedzi na niej.

W starym Plazie sił przybyło, rzucił się cożywo do swej izby.

W istocie Lackowicz tu siedział spokojnie na skrzynce, łokcie sparszy na kolanach i czekał.

Przebrał się już był po polsku i z kozaka w nim chyba tylko ruchy pewne rubaszne pozostały. Zobaczywszy Plazę na szyję mu się rzucił.

Ten mówić nie mógł ze wzruszenia.

— A toć cud! — wyjęknął wreszcie.

— Ja sam mówię, że cud — podchwycił Lackowicz. Czasem się składa wszystko malikowato, cokolwiek to się potyka, a tu się tak złożyło, że gdzie już ginąć było potrzeba, ladaco ratowało.

Na Chortycy mnie o mało nie pochwycili, nadpłynęła kozaczyha z czołnem i zabrała z sobą; potem w Kijowie już mnie mieli w reku prawie, bo zwąchali, że ja pójdę precz, a tu się trafił starosta wasilkowski ze dworem powracający do Polski i wprosiłem mu się do dworu.

Masz twój skarb nietknięty! — rozśmiał się na ostatku wstając ze skrzynki Lackowicz.

— Patrzaście wewnątrz? — zapytał Plaza.

— Poco? — odparł kozak. — Ciekawość miałem. Z ciężaru wnoszę, że cię nie okradli.

Lasota się zdumiał przekonując, że skrzynka była zamknięta, klucza od niej nie miał od dawna.

— Prawda — odezwał się w tej chwili ktoś — głupim był, że nie zazierałem. Mogłoby złoto a kamieniami narzucić, a jam je darmo dawać.

Plaza już był w kuchni u Bieleckich, wyciągnął tępa siekierkę starą, powrócił z nią i wziął się do zamku, który niebardzo się opierał.

Zajrzeli oba — odetchnął Plaza. Wszystko leżało, jak było, chusty pogniły i poczerniały, się porozłaziły, a pieniądze, połamane kawałki i srebra pozlepiwały się jakąś wilgocią na kupki.

Lasota wyciągnął ręce do przyjaciela i wskazał mu skrzynkę.

— Bierz, weź ile chcesz, to nasza własność.

Śmiał się Lackowicz spuściwszy oczy.

— Najmilejby mi było nie tknąć ani złota, szelaga — rzekł — ale swojego grosza mam, a nim sobie służbę znajdę, dość czasu upłynie, żyć, pożyczysz mi ile potrzebuję.

Natychmiast posłał Plaza, który radził, i zasunawszy skrzynkę pod łóżko, wesół poczęstował jaciela przyjmować.

— No, przynaj się — rzekł Lackowicz — pewny, że ja z twoim skarbem pojedę w świat, to czuł. Dlatego mi się haniebnie chciało wstać z nim, aby ludzie wiedzieli, że taki nie zbójce.

Nic nie mówiąc Plaza śmiał się.

— Więcej — rzekł — lękałem się, aby co pochwycili.

Wszczęła się rozmowa o kozaczyźnie, o bułach, o duchu, który się tam wywiązywał, a Lackowicz poświadczył, że wiatr, który zawiewał z Warszawy rozdyndzał ten pożar jeszcze dopiero tiejący.

Przestrzegł go o Parfenie Plaza, poczęli rozmawiać z sobą poczną dalej. Oba stanowczo powrócił do myśli, choć Plaza przewidywał, że go na niego czekać będzie kanclerz, chcąc mieć tam kogoś, co nosił o przygotowywaniu się kozaków!

Na te szeptu i narady weszła niezmiernie ładna pani Bielecka, którą nadzwyczajna piękność przy-

nabawiała niepokojem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niejszymi dekoracjami cesarskimi. Zapewne dni przyniosą nam niespodzianki. Murach rozlepiano afisze z napisem: „Patroci! Przygotujcie się na wielki dzień! Wielkie cesarstwo niemieckie rozpocznie wkrótce swego rozwoju“.

podobno, między Hohenzollernami a Wittelsbachami zostało porozumienie na zasadzie jakiejś do- nieznanej kombinacji małżeńskiej.

ządzie wre praca gorączkowa, wszędzie widać wowanie. Pałac cesarski zajęty został przez

Gdańska donoszą z Królewca, iż do garnizo- usko-wschodnich powracają oddziały wojskowe kończyły wielkie manewry na pograniczu polskim z Ełbląga aż do Wierzbowa. Załogi ów wschodnio-pruskich zostały znacznie wzmo- tak, że są daleko silniejsze aniżeli przed wojną

Ze strajku górników w Czechach.

Strajk górników w Czechach trwa w dalszym Mimo że przeciąga się już prawie od 6 ty- nie widać dotychczas żadnych oznak bliskiej zacji. W związku ze strajkiem górnicy domagają się zwiększenia importu węgla górnośląskiego do Czech. Właściciel prasa czecho-słowacka poświęca sprawie to uwagi. Czesko-słowackie organizacje robot- miały się zwrócić do organizacji robotniczych Śląsku z prośbą o wstrzymanie transportów.

Umówienie bułgarsko-jugosłowiańskie.

Porozumienie wynikłe z powodu wtargnięcia bułgarskich do Macedonii zostanie załatwione. Prezydent gabinetu jugosłowiańskiego uwiadomił Cankowa, że rząd jugosłowiański ma projekt bułgarski, aby zwołana była komisja w sprawie napadu. Cankow twierdzi, iż rząd nie o akcji macedońskiej nie wie. Wojska wiańskie, będące w drodze, otrzymały rozkaz

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

28-go	września	Wacław m., Eustochja p.		
29-go	"	Michał arch., Jan z Dukli w.		
30-go	"	19 po Świątk. Hieronim w. dr.		
		Leopold m.		
Wschód	słońca	o godz.	5,56	Zachód 5,45
"	"	"	5,58	" 5,43
"	"	"	5,59	" 5,40

SCOWA.

Sprawa szkoły żeńskiej. Na zgromadzeniu szkolnym 26 bm. uchwalono od 1. X. br. szkołę utrzymać. Wobec widoków upaństwowienia w najkrótszym czasie, zgodziło się zgroma- jednogłośnie dzieci dalej do zakładu posyłać. Za września wynosi od uczennic klasy I do III 300 000 mk, od klasy IV do VI, które nie miały uczęszczały, 200 000 mk. które winno być podzielnika do Kasy Miejskiej wpłacone. Na- czesne płać uczennice z góry każdego pierwszego Na miesiąc październik uchwalił komitet 600 000 mk. od kl. II do VI. klasa I 300 000 mk. Zgromadzenie wybrało do komitetu związku rodziciel- p. Calkosińską, pp. Lesińskiego, Jasińskiego, Kłonieckiego.

Echo wystawy. Bawił w Kępnie specjalny warszawskiego „Świata“ red. Jerzy Guranowski zebrania materiału o wystawie w Kępnie. Od- artykuł wraz z licznymi ilustracjami i przeglądem biorących udział w wystawie, ukaże się w tem w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Redakcja otrzymała na skład większą ilość tego pisma, na zwraca uwagę osób zainteresowanych.

Ceny wytyczne.

Na zasadzie rozporządzenia p. Wojewody Po- zkiego z dnia 19. 8. 23. l. dz. 1816/23. l. Apr. ustalająca wytyczne ceny targowe ustaliła dla kępińskiego na czas od 24 września do 31 października 1923 r. następujące ceny wytyczne na pierwszej potrzeby:

żytnia	1 funt	5 000 mk.
pszena	1 funt	10 000 "
wieprzowe	1 funt	40 000—45 000 "
wołowe	1 "	35 000 "
mięso	1 ctr.	55 000 "
żytni	1 funt	4 500 "
niezbierane	1 litr	4 500 "
stółowe	1 funt	60 000 "
kuchenne	1 "	55 000 "
kwadrat	1 "	8 000 "
krójanka	1 "	9 000 "
mendel	1 "	30 000 "
świeża	1 funt	55 000 "
wędzona	1 "	65 000 "

te obowiązują od poniedziałku, dnia 24 wrze- poniedziałku 1 października 1923 r.

23. S. III. Starosta, Kasprzak.

Baczność Sokoli! Miejseczne zebranie Tow. „Sokół“ odbędzie się w środę, dnia 3-go pa- na sali Hotelu Centralnego w Kępnie 8-mej dla młodzieży i o godz. 8 i pół dla Towarzystwa. Wszystkich Szan. Członków sprasza się o liczne stawienie się.

Zarząd.

Na kuchnię biednych zebrano przez p. Smo- z Poznania na ślubie p. Teodozji Ruszkow-

skiej z p. W. Jaruchowskim 310 000 mk. Serdecznie „Bóg zapłać“ w imieniu biednych składają Dudzińska, Galańska, szafarki.

— Pokwitowanie. Na rzecz Towarzystwa Czy- telni Ludowej w Rychtalu złożyli: p. Nowak, Sado- góra 1 jagnię, 1 prosię, p. Sieciński, Buczek Wielki 5 ctr. żyta, p. Kotliński, Buczek Mały 1 ctr. pszenicy, p. Kubera, Dworzyszcz 300 000 mk, p. Nowicki, Da- lanów 220 000 mk, p. Piotrowski, Teklin 150 000 mk, p. Hazubski, Kępno 100 000 mk, p. Przybyszewski, Kępno 2 butelki koniaku, p. Pielucha, Rychtal towaru wartości 120 000 mk, p. Rosenfeld, Rychtal wyrobów wartości 80 000 mk, p. Czechowski, Rychtal wyrobów wartości 80 000 mk, p. Hirsch, Rychtal 50 000 mk, p. Szczaniecki, 30 000 mk. Za powyższe ofiary skła- dam Szanownym Ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać.“ Wł. Ed. Toporowicz, skarbnik T. C. L.

Z Poznania.

— Na „Fundusz Wyborczy dla Wolnego Miasta Gdańska“. Wśród pierwszych składek wpły- nięła suma 10 milionów mkp. ofiarowana przez p. Ed- warda Grabakiego z Bieganowa, dyr. cukrowni w Gnie- źnie. Ten dowód wysokiego poczucia obywatelskiego niechaj będzie wzorem a zarazem zapowiedzią naj- lepszych wyników rozpoczętej akcji składowej.

— Śmierć w płomieniach. W dn. 8 bm. zgo- rzwały w Morasku pow. Poznań Zachód, dwie stodoły. Podejrzenie o podpalenie padło na 14-letniego Jurka Bogackiego z Opatkowa w pow. kaliskim, który znikł w dzień pożaru. Przy usuwaniu rumowisk z pogo- rzeliska znaleziono zwęglone zwłoki Bogackiego. Wo- bec tego, że Bogacki w Opatówku nie jest znany, przypuszcza się, że nazwisko było przybrane. Osoby, któreby mogły przyczynić się do wyświecenia sprawy, uprasza Policja Państwowa oddział śledczy.

— Śmierć lotnika w Poznaniu. Dnia 15 września o godzinie 10,20 rano z lotniska wzniósł się na samo- locie typu Bristol porucznik pilot Adam Świda z me- chanikiem szeregowcem Zachorzem. Zaraz po wnie- sieniu się na wysokość 50 do 60 m. motor na aparacie zaczął działać nieprawidłowo. Pilot zatrzymał mo- tor i rozpoczął planowanie. Jednakże po chwili aparat utracił równowagę i runął na ziemię. Porucznik Świda poniósł śmierć na miejscu mechanik zaś uległ silnemu potłuczeniu i złamaniu nogi. Aparat zdruzgotany.

Z całej Polski.

— Zakaz wywozu ziemniaków. Nadchodzące do stolicy wiadomości o trudnym położeniu aprowiza- cyjnym na G. Śląsku znieśli władze regulujące sprawy wwozu i wywozu do wydania zarządzeń zaka- zujących na pewien okres czasu wywozu z Polski ziemniaków. Chodzi bowiem o to, aby G. Śląsk w czasie trwającego zakazu mógł się w ten artykuł zaopatrzyć.

— Nowa taryfa kol. Min. Kolei Żel. w poro- zumieniu z Min. Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu postanowiło podnieść a właściwiej przewalutować od 1 października taryfy towarowe i osobowe o 100 proc., celem częściowego chociażby przystosowania ich do poziomu waluty i zwiększenia kosztów utrzymania i płac pracowników.

— Nowy projekt ochrony lokatorów. P. mi- nister sprawiedliwości opracował nowy projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Treść noweli po- dana będzie w najbliższym czasie.

— Wykrycie wielkiej organizacji szpiegow- skiej w Warszawie. Od pewnego czasu władze wojskowe i policja dzięki energicznie prowadzonej ob- serwacji, ustaliły, że w Warszawie działa na szeroką skalę zakrojona organizacja szpiegowska. Gdy wszyst- kie nici zbrodniczej działalności szpiegowskiej zostały pochwycone w ręce, władze przystąpiły do zlikwid- owania bandy. W jednej z ostatnich nocy w wielu punktach miasta przeprowadzono rewizje i aresztowa- nia. Banda szpiegowska była dobrze zakonspirowana, a jej członkowie byli tak pewni, że nie zostaną wy- kryci, iż w mieszkaniach swych posiadali oczywiście dowody swej zbrodniczej działalności. Wszystko to dostało się w ręce władz i jest pewnem, że cała or- ganizacja szpiegowska została przychwycona. Bliższe szczegóły później.

— Kiedyż zapanuje porządek. Nic więcej nie szkodzi powadze państwa jak pomyłki na urzędach, których ostatecznie urzędnicy niżsi nie mogą nawet wytłomaczyć. O takich pomyłkach, czy jak to inaczej nazwać, donosi „Kurj Pozn.“ któremu pisze pewien korespondent: Dnia 23 sierpnia br. wykupiłem w Po- znaniu bilet I. klasy na pociąg pospieszny, wychodzący z Poznania około godziny 21 do Katowic i zapłaciłem zań 818 000 mkp. Nazajutrz wracałem do Poznania tym samym pociągiem i zapłaciłem za bilet I klasy 535 000 mkp., czyli 283 000 mkp. mniej jak w Pozna- niu. Przyjechawszy do Poznania przedstawiłem sprawę urzędnikowi dyżurnemu, który niestety nie mógł mi dać wyjaśnienia. — Dnia 2 września rb. jechałem znów do Katowic i zapłaciłem za bilet I. kl. tym samym pospie- sznym pociągiem mkp. 2 948 000 i zwróciłem urzędni- kowi sprzedającemu bilety uwagę na to, że przed tygod- niem zapłaciłem tylko 818 000, a ponieważ od 1. 9. 23 r. obowiązuje 100 proc. podwyżka, bilet więc kosztować powinien mk. 1 636 000. Urzędnik odpowiedział, że wydaje bilety po cenach ustalonych przez Dyrekcję. Dnia 3 bm. wracałem znów tym samym pociągiem I. klasą i zapłaciłem za bilet w Katowicach do Pozna- nia tylko mkp. 1 746 000, czyli 1 202 000 mniej niż

w Poznaniu. Reklamowałem w Poznaniu u urzędnika dyżurnego, który niestety znów wyjaśnienia dać mi nie mógł. W interesie tak podróżnych jak i powagi naszych władz kolejowych zaleca się gorąco wprowa- dzenie ogólnej zasady dla wszystkich dyrekcji kole- jowych w przedmiocie obliczeń taryfowych.

— Straszna nawałnica z piorunami w Nakle Dnia 18 września Nakło było świadkiem strasznej ka- tastrofy, spowodowanej przez burzę z piorunami. Nad miasteczkiem zebrały się groźne chmury, poczem na- stąpiła straszna chwila. Pioruny biły systematycznie przez prawie dwie godziny. Wokoło widać było tylko płomi nie. Spłonęły przeważnie stodoły ze zbożem. Dachy, płoty, drzewa wszystko zostało porywane przez ogromny wiatr. Ulice miasta kapały się w wodzie, wydanej z kanałów. Całe miasto było na nogach. Ludzie starsi opowiadają, że jeszcze nie byli świadkami podobnej katastrofy. Straty, które wyrządziła burza, idą w miljaridy.

— Przemysłowcy górnośląscy. Górnośląska bry- gada lotna wylapała dobrze zorganizowaną szajkę przemysłowców. Hersztem bandy był niejaki Emanuel Mazur, który jeżdżąc z kompanionami na jarmarki do Będzina i Sosnowca skupował tam co najlepsze konie, przeprowadzał je do siebie na wieś do Szarleja, a stamtąd oddawał je już przemysłowcom niemieckim, którzy przemycali je przez „zieloną granicę“. Wszyst- kich przemysłowców uwięziono.

— Cena za węgiel będzie obniżona. Pod na- ciskiem Komisarjatu do walki z drożyzną ma być w najbliższych dniach ze strony rządu podjęta akcja obniżenia cen węgla górnośląskiego wobec faktu, że ceny te już dawno przekroczyły równię złota i wobec swej wysokości hamują życie ekonomiczne w państwie. — Sfery robotnicze na Górnym Śląsku poddały się ze względu na interes społeczny orzeczeniu sądu rozjem- czego pracodawców i pracowników w Katowicach z 15 bm., które to orzeczenie odmawia przyznania 25 procent podwyżki płac robotnikom, wyrażając na- tomiast życzenie, aby ceny węgla uległy odpowiedniej niżce. Zniżka ta powinna się obracać w granicach 10—15 procent cen obecnych.

— Tajna szkoła niemiecka. W Grudziądzu inspektor szkolny p. Ossowski odkrył tajną szkołę, w której niejaka „Tante“ Rafalska, Niemka-protestantka, uczyła dzieci niemieckie, przeważnie obywateli ziem- skich z okolicy, którym widocznie nie wystarczała publicz. szkoła niemiecka i pragnęli je chować w duchu ściśle germańskim. Sprawą tą zajęła się prokuratura.

— Za zabójstwo wiceprezesa G. U. Z. Po 3 dniowych rozprawach w Sądzie Okręgowym w War- szawie zakończył się proces przeciwko Władysławowi Niwińskiemu, obywatelowi ziemskiemu, który 18 maja dokonał w Warszawie zabójstwa wiceprezesa G. U. Z. Olewińskiego. Sąd wydał wyrok skazujący oskarżo- nego na pozbawienie praw, oraz 8 lat ciężkiego wię- zienia, zasadzając jednocześnie na żądanie rodziny za- powództwo cywilne w wysokości 143 900 000 mk.

— Patriotyczny zapis. Chłop polski Paweł Filer, zatrudniony obecnie jako robotnik we fabrykach samochodów firmy Henryka Forda w Ameryce, pocho- dzący z Małopolski, z Haczowa, w powiecie Brzozowskim całą ojcowiznę w rodzinnym Haczowie obejmującą 14 morgów ziemi, oddał rządowi polskiemu na cele narodowe, a mianowicie do połowy na zasilenie fun- duszu na powstający w Polsce chemiczny instytut im. Kościuszki, a do połowy na nowy port w Gdyni, Polsce tak bardzo potrzebny. Jest to niezwykle patri- jotyczny czyn polskiego robotnika, który złotymi literami zostanie zapisany w historii wychodźstwa polskiego w Ameryce, Patriotyczny zapis p. Pawła Filera, zasłu- guje na uznanie.

— Wyrok ostateczny w sprawie Fedaka. „Rzeczpospolita“ podaje motywy sądu kasacyjnego w sprawie Fedaka. Sąd Najwyższy po wysłuchaniu przedłożenia prokuratora postanowił odwołania oskar- żonego od wymiaru kary nie uwzględnić a zarazem za zgodą prokuratora na mocy ustawy amnestycznej da- rować oskarżonemu trzecią część ciężkiego i obostrzo- nego więzienia na lat 5. W ten sposób do odcier- pienia pozostaje Fedakowi kara ciężkiego więzienia przez 3 lata i 4 miesiące obostrzona i postem co miesiąc na poczet której to kary zalicza się mu areszt śledczy, trwający około roku.

Ze świata.

— Szczęśliwa Ameryka. Według obliczenia amerykańskiego urzędu statystycznego siła kupna do- lara w Ameryce w stosunku do tegoż siły kupna przed wojną, spadła zaledwie o 30 proc., czyli że kto żył przed wojną z dolara dziennie, ten dziś na takie samo życie potrzebuje 1 dolara 30 centymów. Amerykanie narzekają gorzko na tę drożyznę i przeklinają w żywe kamienie wojnę europejską. Cóżby oni poczęli na na- szem miejscu gdzie siła kupna marki spadła o 100 000 proc., bo przecież tysiąc naszych marek, równa się przedwojnemu fenygowi.

— Straszliwy wynalazek. Sławny uczone ame- rykański z Nowego Jorku dr. James Hylor, wygłosił odczyt w National Traternel Collego, w którym oświad- czył, iż w roku 1919 został wynaleziony trujący gaz o takiej sile iż w przeciągu jednego miesiąca można- nim wytruć największą armię europejską, a w prze- ciągu trzech miesięcy całą ludzkość. Sekret tego gazu znany jest amerykańskim uczonym, którzy dążą wszelkimi staraniami, aby ten nowy wynalazek wpłynął na zaniechanie wszelkich wojen. Zdaniem dra Hylora nikt z rozsądnych ludzi nie porwie się do bójki, wiedząc, na jakie klęski narazić może swój własny naród.

— Dziennikarze berlińscy podają palta w kinie. Z powodu szalejącej drożyzny i znacznego zmniejszenia zarobków dziennikarskich grupa berlińskich dziennikarzy z Hansem Sztymmanem na czele wydzierżawiła w jednym z największych kin szatnię. Dziennikarze własnoręcznie obsługują klientów.

— Zwinięcie 1000-letniej gazety w Chinach. Ciężki kryzys, jaki przeżywa obecnie prasa, nie ogranicza się jedynie do Europy. Amerykańskie dzienniki donoszą, że ciężka sytuacja finansowa zmusiła wydawców gazety chińskiej „Czing Pao” do zawieszenia wydawnictwa. „Czing Pao” ukazywał się w Pekinie od 1000 lat.

— Ołbrzymi pożar w Kalifornii. Wielki pożar, który prawie całkowicie zniszczył kalifornijskie miasto uniwersyteckie Berkeley, przetrząsnął się na lasy okoliczne i gwałtownie rozszerza się. Tysiące mieszkańców pozostało bez dachu. Cały okręg Sonora stoi w płomieniach.

— Na tropie morderców misji włoskiej. Donoszą z Tirone, iż w okolicach Arguro Costra aresztowano osobnika, ubranego w mundur grecki, który wyjawiał nazwiska zabójców członków delegacji włoskiej do komisji delimitacyjnej jak również współwinnych dokonanego zabójstwa.

Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie.

Za czas od 16. września — 22. września 1923 r.

Urodzenia:

Władysław Jan Espenner * 10. 9. w Kępnie. Jadwiga Malik * 11. 9. w Kochłowach. Bolestaw Gabrys * 15. 9. w Osinach. Edmund Malcher * 15. 9. w Kępnie. Erna Ernestyna Görhcz * 15. 9. w Kępnie. Stefanja Sikora * 18. 9. w Krażkowach. Klemens Parzybó * 17. 9. w Ostrówcu. Irena Moś * 13. 9. w Kępnie. Jadwiga Piontek * 15. 9. w Borku Mielęckim. Urszula Felicja Jabłońska * 15. 9. w Kępnie.

Śluby:

Sierżant sanitarny Władysław Jaruchowski z Poznania, z p. Teodozja Marią Ruszkowską z Kępna 18. 9. — Handlarz Jakób Szklarecki z Kępna z p. Józefą Lorenz z Kępna 20. 9.

Zgony:

Eleonora Maciejewska † 16. 9. w Kępnie 40 lat. Jadwiga Grzemba † 16. 9. w Kępnie 9 lat. Anna Malik † 16. 9. w Kochłowach 35 lat. Józefa Nawrot † 15. 9. w Krażkowach 81 lat.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 27 września 1923 r.

Złoty polski
Dolary Stanów Zjedn.
Marki niemieckie
Funtów angielskie
Franki francuskie
Franki szwajcarskie

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 26. września 1923.
loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych
natychmiast ceny hurtowni:

Zyto	55000
Jęczmień	45000
Jęczmień brow.	55000
Pszenica	90000
Mąka żytnia	165000
Mąka pszenna	85000
Ziemniaki jad.	70000
Ziemniaki fabr.	50000
Owies	
Ospa żytnia	90000
Ospa pszenna	150000
Groch polny	80000
Groch Viktoria	125000
Słoma żytnia luźna 55000—65000 prasow.	
Siano luźne 95000—105000 prasow.	
Uspokobienie: mocne. Bardzo małe dowozy przy popycie.	

P. P.

Niniejszem mamy zaszczyt, zakomunikować Szan. Publiczności, że w dniu dzisiejszym otworzyliśmy w Kępnie przy Rynku nr. 8. przedsiębiorstwo pod firmą

„Żelazołom”

Tow. z ogr. por.

Przedsiębiorstwo nasze zajmować się będzie specjalnie zakupem łomu żelaznego oraz hurtownią sprzedażą nowego żelaza, emalii i t. p. artykułów.

Polecając usługi nasze laskawym względem Szan. Publiczności kreślimy

Z poważaniem

Żelazołom T. z o. p. **Kępno.**

Najlepszy środek
do prania
wszędzie do nabycia



Oszczędza pracę i pieniądze

Chen fabryka Czesława Nagórskiego
w Starogardzie (Pomorze)

Maneż

mało używany za-
raz na sprzedaż.
Gościniec Mechnice.

Zaginął portfel

wraz z legitymacją do-
dniczą i wadami na
mentami na
BARTŁOMIEJ WOŹN
zamieszkały w Prosz
pow. Kępno.
znalazcę uprasza
zwrot takowy.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż
z dniem 25 września br. przeniosłem mój

Zakład fotograficzny

z Aleji Marcinkowskiego (dawniej Eichorn) na
ulicę Warszawską nr. 313.

Prosząc o łaskawe dalsze popieranie mego
przedsiębiorstwa kreślę się

z poważaniem

Jan Nawrocki,
fotograf — KĘPNO.

988

Walne Zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się

w niedzielę, dnia 7 października br. o godz. 12
zaraz po nabożeństwie w lokalu Banku Ludowego w Kępnie
z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
 2. Obór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
 3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 22/23.
 4. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 5. Podział zysku.
 6. Obór 4 członków Rady Nadzorczej.
 7. Wynagrodzenie Rady Nadzorczej.
 8. Uchwała wynikająca z art. 46, ustęp 3. Ustawy o Spółdzielniach i § 11 i 12 Statutu.
 9. Wnioski bez uchwał.
- Sprawozdanie kasowe jest wyłożone w lokalach Spółdzielni.
Kępno, 12 września 1923.

„ZGODA” Sp. Sp. Kępno.

KRAWCOWA

przyjmuje wszelkie repe-
racje bielizny oraz garde-
robę damską tak nową
jak i starą. Bliższych in-
formacji u p. Zopartowej
ul. Warszawska 320.

2 nowe

Łóżka

angielskie zaraz tanio na
sprzedaż. 989
T. MATSCHEY,
Droszki, pow. Kępno.

Z powodu niedostatecznego dowozu
węgla zniewoleni jesteśmy wstrzymać
dostawę gazu konsumentom począwszy
od piątku, dnia 28 bm.
i to od godziny 10-tej przedpołudniem
do godziny 4-tej popołudniu.

Kępno, dnia 27 września 1923.

Magistrat

Młoda, uczciwa

PANIENKA,

która opuściła w tym roku szkołę, z ładnym cha-
raktem pisma potrzebna KASJERKA.

Wiktor Lis, handel żelaza. 973

Zebranie

członków Zjednoczenia
Producentów Rolnych
powiatu kępińskiego odbędzie się
w środę, dnia 3 października br.
w Kępnie w Hotelu Centralnym o godz. 3

Artystyczny zakład fotograficzny

„ILONA”

właśc.: J. Furmankowa
Ostrów, Kolejowa 23.
poleca

zdjęcia portretowe — grupy rodzinne, grupy towarzyszt, weseł,
szkolne. — Zdjęcia pokoi, dworów, krajobrazów, polowań.
Specjalnością zakładu są zdjęcia dzieciinne
— Przyjmuje się zamówienia na zdjęcia poza domem.

Targi w Rychtalu

Od 1 października począwszy wznaj-
się w mieście RYCHTALU targi co
niedziąlek. Mocą rozporządzenia
roztwa niepotrzeba w dniach tych osob-
zezwoleń na znajdowanie się w pasie
nicznym. Magistrat Rychtal.

Wapno

rozgrzewa ziemię, wpływa
na roślinność, poprawia
oraz podnosi jakość i ilość
ziarna, wydaje mocną i długą
słomę.

Wapno

wzbogaca ojców i synów.
Wapno

dostarczamy natychmiast
w każdej ilości.

Bracia Schlieper
Hurtownia materiałów bu-
dowlanych. Bydgoszcz.

Polecam skó-
KRAWCOWA

w dom i po za do-
także i na wies do
prawy bielizny i
garderoby damskiej
cięcej.
Wapno, Rynek
drugie piętro

Poszukuje się

Wózi

dziecięcy

Zgłoszenia do
P. L. pod nr. 900.

Dzienniki